

# Tomasz Jasiński

---

## "Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początku XVIII wieku", Krzysztof Mikulski, Toruń 1999 : [recenzja]

---

Rocznik Toruński 27, 185-188

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Mikulski, *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początku XVIII wieku*, Toruń 1999, ss. 464 + kolorowa mapa.

Jest to rozprawa o dziejach społecznych i gospodarczych Torunia, rozpatrująca je na tle przemian przestrzennych i osadniczych, od początku powstania miasta w XIII w. (a więc szerzej niż zapowiada to tytuł) aż po początek XVIII w. Autor w swoich badaniach uwzględnił wszystkie elementy aglomeracji miejskiej: Stare Miasto Toruń, Nowe Miasto i ich przedmieścia. Pod względem zakresu chronologicznego, przestrzennego i wykorzystania źródeł praca ta nie ma sobie równej w polskiej historiografii. Również pod względem pomysłowości, umiejętności stawiania problemów, formułowania pytań, a także sumiennosci badawczej praca ta budzi najwyższe uznanie.

Autor przez wiele lat niezwykle skrupulatnie zapoznawał się z materiałem źródłowym, który poddawał wnikliwej analizie pod kątem możliwości wykorzystania go w swoich badaniach. Krzysztof Mikulski jest niewątpliwie obecnie najlepszym znawcą archiwaliów toruńskich. Znajomość źródeł i krytyczny do nich stosunek budzą najwyższe uznanie.

Recenzowana książka składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, obszernego aneksu oraz bibliografii, indeksów i różnego rodzaju spisów. Rozdział I jest poświęcony topografii średniowiecznego i nowożytnego Torunia. Przedstawienie tej problematyki rozpoczyna autor od rozważań nad początkami lokacyjnego Torunia. Krzysztof Mikulski opowiada się za pierwotną lokacją miasta w Starym Toruniu, przyjmując jednak słusznie, że był to okres krótkotrwały, który nie odegrał większej roli w dziejach miasta. Stanowisko to zamyka długą dyskusję nad pierwotną lokalizacją Torunia. Zagadnienie to zostało rozwiązane przez autora, jak i jego poprzedników, zgodnie z jednoznaczną wymową źródeł tak historiograficznych, jak i dokumentowych. Oznacza to, że współczesna historiografia, badająca początki Torunia, ostatecznie rozstała się ze stanowiskiem hiperkrytycznym, według którego miasto zostało lokowane od razu na terenie dzisiejszego miasta (J. E. Wernicke, J. Heise, S. Kujot, A. Semrau, K. Górski, K. Żurowski).

Krzysztof Mikulski musiał również zająć stanowisko wobec sporu historyków, czy istniało przedlokacyjne osadnictwo na terenie dzisiejszego miasta. Autor przytacza tu niezwykle interesujące, najnowsze rezultaty analizy dendrochronologicznej, z której wynika, że najstarsza zabudowa przy ulicy Rabińskiej powstała około 1244 r. Wyniki te wraz z rezultatami badań L. Grzeszkiewicz-Kotlewskiej, dotyczącymi początków kościoła parafialnego św. Janów, wyraźnie

przemawiają przeciw tezie o istnieniu przedlokacyjnego osadnictwa na terenie Starego Miasta Torunia. Oczywiście z ostatecznym werdyktem w tej sprawie należy poczekać do przeprowadzenia dalszych badań dendrochronologicznych w innych rejonach lokacyjnego miasta.

W topografii Starego Miasta Torunia szczególną rolę odegrała odkryta na nowo przez Krzysztofa Mikulskiego „wyspa”. Jak wiadomo, w późnośredniowiecznych rejestrach czynszowych występuje termin „werder”, którego nie udało się nikomu poza autorem właściwie zinterpretować. Już we wcześniejszych badaniach (zob. *Problem tzw. „wyspy” toruńskiej w świetle źródeł podatkowych z końca XIV i pierwszej połowy XV w.*, Zapiski Historyczne, t. 61, 1996, z. 1, s. 7–24) Krzysztof Mikulski dowiódł, wykazując przy tym niezwykłą pomysłowość i niezależność myślenia, iż załążek lokacyjnego Torunia stanowił blok zabudowy, wyznaczony biegiem ulic: Kurzej, Szerokiej, Jęczmiennej i dzisiejszej ulicy Kopernika. W recenzowanej rozprawie Krzysztof Mikulski starał się odpowiedzieć na pytanie, jaką funkcję pierwotnie pełniła „wyspa” i czym różni się do dzisiaj jej zabudowa od pozostałych bloków miasta. Autor zauważył, co jest niezwykle istotne, że układ parceli na „wyspie” różni się od układu działek na sąsiednich ulicach. Autor ustalił również, że na „wyspie” zlokalizowane były najstarsze place i urządzenia targowe Starego Miasta Torunia.

W dalszej części tego rozdziału autor przedstawił genezę Nowego Miasta Torunia. W tej kwestii wypowiedzieli się wcześniej dwaj uczeni toruńscy: Antoni Czacharowski i Zenon H. Nowak. Krzysztof Mikulski nie opowiada się wyraźnie za żadnym ze stanowisk wymienionych badaczy. Uważam, że należy przyznać rację Antoniemu Czacharowskiemu, który dopatruje się analogii, a nawet związku między powstaniem w 1263 r. Nowego Miasta we Wrocławiu a w 1264 r. w Toruniu. W jednym i drugim ośrodku chodziło o osiedlenie znacznej liczby sukienników, którzy mieli dostarczać kupcom obu miast najważniejszego towaru eksportowego, mianowicie tzw. sukna krajowego. W powstaniu Nowego Miasta Torunia ważną rolę odegrała współpraca kupców staromiejskich i Zakonu, którzy rozumieli potrzebę założenia nowego ośrodka w związku z dobrą koniunkturą na tanie sukno krajowe.

W podrozdziale poświęconym przedmieściom najstarszego Torunia autor polemizuje ze mną co do przynależności terenu, na którym wzniesiono młyn Trzeposz. Oddajmy głos autorowi (s. 41–42): „W 1258 r. miasto otrzymało w wieczystą dzierżawę od biskupów kujawskich las i wieś Mokre. Wbrew twierdzeniu T. Jasińskiego w granicach tego obszaru musiało znajdować się miejsce, które mieszcianie odstąpili w roku następnym Zakonowi i gdzie powstał młyn Trzeposz. Z zachowanych źródeł podatkowych i planów wynika bowiem, że granice wsi Mokre również w okresie późniejszym sięgały Wisły na odcinku między patrymonium Nowego Miasta a Kaszczorkiem. Trzeposz był więc enklawą wpisana

w ten obszar". Otóż nie zgadzam się z powyższymi twierdzeniami autora. Dokładny opis granic posiadłości Kościoła kujawskiego, które zostały przekazane Toruniowi w wieczystą dzierżawę, zachował się w dokumencie z 1385 r. (por. J. Powierski, *Trzy dokumenty z ziemi chełmińskiej z lat 1310-1385*, *Zapiski Historyczne*, t. 43, 1978, z. 3, s. 135 n.). Z aktu tego dowiadujemy się, że granica między patrymonium Starego Miasta Torunia a dobrami biskupstwa kujawskiego biegła na pewnym odcinku wzdłuż parkanu winnic toruńskich, a dwie z winnic, należące do Jana de Puteo i Heliasza Krutenera, położone były naprzeciwko dębu, od którego zaczynały się dobra kościelne. Z czynszów toruńskich z 1403 r. wiemy, że te dwie winnice należały do tzw. „Starych Winnic”, położonych na Górze Winnicy. Pozostałości tej góry nad Wisłą obok dworca kolejowego „Toruń Miasto” są widoczne do dzisiaj, chociaż została ona w latach trzydziestych XX w. w znacznej mierze zniwelowana w związku z budową arterii komunikacyjnej, łączącej Stare Miasto z Przedmieściem Jakubskim. Pierwotnie było to spore wzniesienie ciągnące się wzdłuż Wisły na długości ponad kilometra od okolic dzisiejszego dworca kolejowego aż do Trzeposza. Góra Winnica od strony południowo-wschodniej opadała dość stromo w kierunku Wisły, tworząc naturalną skarpe, doskonale nasłonecznioną i jednocześnie osłoniętą wysokim wzniesieniem przed północnymi wiatrami. Skarpa i założone na niej winnice, jak wynika z dokumentu z 1385 r., nigdy nie należały do biskupstwa kujawskiego, lecz od początku były własnością miasta. Dobra biskupstwa kujawskiego nigdy nie dochodziły w tym miejscu do Wisły i nie ma powodu wątpić, że Trzeposz, położony na tej samej skarpie co „Stare Winnice”, leżał na terenie patrymonium Starego Miasta Torunia. Zapewne taki przebieg granicy dóbr biskupstwa kujawskiego ustalony był jeszcze w okresie przedkrzyżackim. Książę Leszek mazowiecki, nadając biskupstwu kujawskiemu w 1185 r. dobra między Wisłą i Drwęcą, musiał wyłączyć z tego nadania wąski pas ziemi nad Wisłą, od dzisiejszego Wzgórza Zamkowego do Trzeposza. W innym miejscu wskazywałem, że taki przebieg granicy był spowodowany zapewne tym, iż w Trzeposzu w okresie przedkrzyżackim działała komora celna, która podlegała grodowi położonemu na terenie dzisiejszego miasta.

Drugi rozdział monografii autor poświęcił strukturze zawodowej mieszkańców. Obok klasycznej już metody socjotopograficznej Krzysztof Mikulski zastosował tu także metodę badania koniunktur, przez odwołanie się do liczby przeprowadzonych transakcji. Metodę tę, zastosowaną po raz pierwszy w latach osiemdziesiątych tego stulecia w badaniach nad mieszczaństwem Lubeki, autor poszerzył, przeprowadzając analizę w ramach poszczególnych grup zawodowych i społecznych. Dzięki tym badaniom uzyskaliśmy niezwykle ciekawy obraz koniunktur gospodarczych nie tylko dla całego miasta, ale nawet dla poszczególnych branż. Ustalenia Krzysztofa Mikulskiego pozwalają nam dostrzec długotrwałe procesy, które były niewidoczne nawet dla torunian żyjących w tamtych czasach. Badania te, oparte na ogromnym i skrupulatnie wykorzystanym

materiale źródłowym, pozwoliły autorowi na uchwycenie dynamiki przemian. Krzysztof Mikulski dzięki badaniom koniunktur mógł nie tylko sformułować pytanie, ale także ustalić, jakie były przyczyny upadku starych elit i zastąpienia ich przez nowe. Samo sformułowanie zagadnienia jest niewątpliwie na gruncie polskim całkowicie nowatorskie. Trzeba przy tym podkreślić fakt, że Krzysztof Mikulski w swoich badaniach nie szuka prostych odpowiedzi. Doskonale zdaje sobie sprawę, że procesy społeczne uwarunkowane są przez wiele elementów i że nie można poprzestać na badaniach opartych na statystycznych wyliczeniach. Wielkie przemiany społeczne są zawsze umiejętnie konfrontowane przez autora z karierami konkretnych ludzi. Jest to jeszcze jedna godna pochwały cecha warsztatu badawczego Krzysztofa Mikulskiego – niezwykła umiejętność poruszania się na dwóch płaszczyznach, a mianowicie na płaszczyźnie makro- i mikrohistorii. Te dwie sfery przenikają się wzajemnie i uzupełniają w omawianej rozprawie. W pisarstwie historycznym Krzysztofa Mikulskiego losy konkretnych ludzi stanowią cząstkę czy fragment wielkich procesów.

Dalsze rozdziały pracy nie nasuwają żadnych uwag krytycznych. Można jedynie mieć pewne wątpliwości co do układu rozprawy, a mianowicie oddzielnego ujęcia socjotopografii (rozdział IV) i struktury zawodowej (rozdział II). Uważam, że rozdział poświęcony socjotopografii miasta powinien poprzedzić rozdział dotyczący koniunktur gospodarczych. Tę drobną usterkę (dyskusyjną zresztą) rekompensuje wspaniały aneks, zawierający „biografie” ulic Starego i Nowego Miasta Torunia i ich przedmieść. Historycy i miłośnicy Torunia otrzymali najwyższej jakości przewodnik po topografii średniowiecznego i nowożytnego Torunia. Kończąc recenzję, można wyrazić tylko radość, iż tak wspaniała pozycja naukowa doczekała się tak dobrej oprawy edytorskiej i graficznej.

*Tomasz Jasiński (Poznań)*